

Jak Uniwersytet Georgetown wybiela Hamas

„Wszędzie są Żydzi! Naszym obowiązkiem jest atak na każdego Żyda na Ziemi! Musimy ich wymordować, z pomocą Allaha... Nóż kosztuje pięć szekli! Ile warta jest dla nas szyja Żyda? Pięć szekli, a może mniej?”

Ta psychotyczna wypowiedź padła 12 lipca 2019 r. z ust Fathiego Hammada, członka „biura politycznego” Hamasu w Strefie Gazy.

Każdy, kto poświęcił więcej niż 10 minut na zgłębienie konfliktu izraelsko – palestyńskiego, wie, że ta nikczemna organizacja siała spustoszenie na Bliskim Wschodzie od momentu swojego powstania pod koniec lat 80. Członkowie i sojusznicy Hamasu dokonali setek zamachów samobójczych, wystrzelili tysiące rakiet w izraelskie społeczności cywilne od wczesnych lat 2000 (przed „blokadą strefy Gazy”), a także przeprowadzili niezliczone ataki i porwania niewinnych Izraelczyków.

Od 1988 roku Hamas z dumą deklaruje, że „walka z Żydami to wielki cel, który traktuje bardzo poważnie” oraz że „Dzień Sądu nadejdzie, kiedy muzułmanie pokonają Żydów, a ci będą ukrywać się za kamieniami i drzewami.” Dokument powołuje się na Protokoły Mędrców Syjonu jako autorytatywną zapowiedź planów „syjonistów” dotyczącą ich „dalszej ekspansji”.

Cue the Bridge Initiative, wieloletni projekt badawczy Uniwersytetu Georgetown, mający na celu „informowanie opinii publicznej o islamofobii”, opisał jednak Hamas jako „organizację polityczną i społeczną ze skrzydłem zbrojnym mającym stawić opór izraelskiej okupacji Palestyny” – tak jakby celowe zabijanie cywilów było uzasadnionym środkiem „oporu”.

Jaki jest kontekst tego karygodnego wybielania Hamasu?

Są to fakty, które mają na celu ujawnienie domniemanej „islamofobii” będącej jakoby podstawą wyroków skazujących dla wielu członków Holy Land Foundation, którzy przekazali miliony dolarów na cele „charytatywne” Hamasu.

Ujawnia to dwulicową motywację zespołu Bridge Initiative – jeśli Hamas można opisać jako coś innego niż ludobójczą organizację antysemicką, łatwiej jest określić działania rządu dla kontroli jego przepływów finansowych mianem „islamofobicznych”.

Bridge Initiative nie tylko ignoruje morderczą ideologię i działania Hamasu, ale sugeruje nawet, że uznanie go przez rząd USA za zagraniczną organizację terrorystyczną (FTO) może „ograniczyć wolność słowa” i wyrzucić „odwrotny wpływ na arabską społeczność muzułmańską” oraz może być rezultatem „upolitycznienia Departamentu Stanu”.

Co mogłoby tłumaczyć takie postępowanie? Dlaczego projekt jednej z najbardziej prestiżowych instytucji szkolnictwa wyższego w kraju stara się przedstawić jako normalność antysemicki terroryzm, pod pretekstem walki z bigoterią?

To proste: odpowiedź jest taka, że jawna niezgoda wobec istnienia Izraela jako państwa żydowskiego jest rzeczą dość powszechną na uczelniach naszego kraju.

Postrzegany jako rasistowska, etniczno-nacjonalistyczna placówka zachodniego kolonializmu, establishment Izraela jest uważany za historyczną niesprawiedliwość, która wymaga „walki”, żeby ją usunąć. „Ucisk”, jaki państwo żydowskie wyrządza narodowi palestyńskiemu w postaci „ataków wojskowych”, „blokady” i „murów apartheidu” jest tak niewybaczalny, że terroryzm uchodzi jedynie za niefortunną konsekwencję siły Izraela (pomija się fakt, że terroryzm jest jedynym powodem istnienia tych izraelskich środków obronnych).

Przyznanie, że główny wróg Izraela w Strefie Gazy entuzjastycznie opowiada się za nazistowską ideologią,

czyniłoby wyłom w (fałszywej) narracji o tym, że Palestyna jest zawsze ofiarą, a Izrael agresorem.

Zespół Bridge Initiative nie może tłumaczyć się ignorancją; jego członkowie są wykładowcami elitarnego uniwersytetu i niewątpliwie posiadają intelektualną zdolność rozpoznawania agresywnego antysemityzmu, kiedy go widzą, i muszą (lub powinni) zdawać sobie sprawę, że bombardowanie cywili nie jest „odpowiedzią na okupację”.

Przeciwstawianie się terrorystom, którzy „walczą przeciwko Żydom”, nie jest „islamofobią”. Zespół Bridge Initiative powinien natychmiast zmienić swój informator, tak aby odzwierciedlał prawdziwą ideologię, intencje i historię ataków terrorystycznych Hamasu. Tego wymaga prawdziwa akademicka uczciwość.

Zac Schildcrout.

Autor jest komentatorem The Algemeiner i redaktorem portalu Cameraoncampus.org

Tłum. GB na podstawie <https://www.algemeiner.com>

Opinie autorów publikacji nie muszą być zgodne z poglądami redakcji Euroislamu.